



PISM | POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH  
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

# BIULETYN

Nr 170 (1918), 3 grudnia 2019 © PISM

Redakcja: Sławomir Dębski • Patrycja Sasnal • Rafał Tarnogórski  
Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji)  
Sebastian Płóciennik • Justyna Szczudlik • Daniel Szeligowski • Jolanta Szymańska  
Marcin Terlikowski • Karol Wasilewski • Szymon Zaręba • Tomasz Żornaczuk

## Przyszłość brexitu w świetle kampanii wyborczej do Izby Gmin

Przemysław Biskup

*Wybory do Izby Gmin odbędą się 12 grudnia. Stały się one konieczne z uwagi na postępujący od roku kryzys polityczny i paraliż decyzyjny. Choć głównym problemem kampanii jest brexit, na wynik głosowania wpłynie też ocena przez wyborców propozycji odnoszących się do polityki socjalnej, gospodarczej i imigracyjnej, a także międzypartyjne sojusze zawierane na bezprecedensową skalę. Najważniejszą stawką wyborów, zarówno z europejskiego, jak i z wewnętrznego punktu widzenia, jest przyszłość procesu wychodzenia z UE – jego przyspieszenie albo zahamowanie.*

Bezpośrednią przyczyną wyborów był równoczesny brak możliwości ratyfikacji porozumienia o wyjściu z UE i stworzenia alternatywnego rządu, długofalową zaś – przemiany w brytyjskim systemie politycznym. Sondaże systematycznie wskazują na prowadzenie torysów (40%), kosztem notowań Partii Brexitu Nigela Farage’a (5%) i w obliczu ostrej konkurencji wśród centrolewicy (laburzyści – 30%, liberalni demokraci – 15%). O wyniku wyborów zdecyduje rywalizacja między dwoma ugrupowaniami tradycyjnie dominującymi w ramach systemu dwupartyjnego oraz ich równoległa konkurencja z Partią Brexitu oraz z sojuszem liberalnych demokratów z zielonymi i walijskimi nacjonalistami (sojuszem liberalnym) dążącymi do zmiany systemu na wielopartyjny.

**Zmiany w systemie partyjnym.** Wybory w 2017 r. zdominowali torysi i laburzyści, zdobywając łącznie 82% głosów i 89% mandatów. Ich łączne poparcie było wyjątkowo wysokie dzięki deklarowanemu konsensowi w sprawie stosunkowo twardego brexitu (w tym wyjścia ze wspólnego rynku). Niemniej od podpisania 24 listopada ub.r. przez premier Theresę May pierwotnego porozumienia o wyjściu z UE w Partii Konserwatywnej publicznie toczył się konflikt o model brexitu, ostatecznie wygrany w lipcu przez skrzydło eurosceptyczne wraz z wyborem Borisa Johnsona na premiera. Równolegle odeszli z partii lub zostali usunięci posłowie tworzący jej prounijne skrzydło. Natomiast Partia Pracy przestała popierać wyjście ze wspólnego rynku na rzecz miękkiego brexitu (członkostwo w unii celnej i wspólnym rynku) i drugiego referendum. Ugrupowanie opuścili też posłowie o najbardziej wyrazistych poglądach pro- i antybrexitowych, często krytyczni wobec Jeremego Corbyna. Pozycje skrajne w debacie zostały zajęte w maju przez odpowiednio partię Farage’a oraz ww. sojusz liberalny, które uzyskały wysokie wyniki w wyborach europejskich.

**Partie wobec wyborów.** Paradoksalnie rozpisanie wyborów umożliwiła współpraca partii o biegunowo odmiennych poglądach na wyjście z UE, które jednak połączyła chęć skoncentrowania kampanii wyborczej na brexicie. Wynika to z głębokich przemian w elektoracie: obecnie połowa Brytyjczyków nie deklaruje lojalności wobec żadnej partii, podczas gdy postawa wobec brexitu kształtuje tożsamość polityczną ok. 80% z nich.

Wybory poprzedzające datę brexitu umożliwiły przedstawienie wyborcom szerokiej oferty programowej w tym zakresie: partia Farage’a promuje wyjście z UE bez umowy, torysi – ratyfikację

renegocjowanego porozumienia, Partia Pracy – ponowne referendum, a liberalni demokraci i szkoccy nacjonalisci (SNP) – odwołanie brexitu. Grudniowy termin był preferowany przez torysów, SNP i sojusz liberalny z uwagi na sondażowy przyrost poparcia dla nich dzięki wyrazistym stanowiskom ws. brexitu, a także uznanie kampanii w tym terminie przez brytyjskich zwolenników UE za ostatnią szansę na powstrzymanie wyjścia z Unii. Jednak laburzyści, mimo statusu głównej partii opozycyjnej, poparli wybory dopiero po ukształtowaniu się w Izbie Gmin większości na rzecz ich rozpisania, co wynikało z dzielącego ich sporu o brexit oraz z niskich notowań.

**Strategie wyborcze partii.** Torysi chcą zdyskontować sukces polegający na usunięciu z renegocjowanej umowy z UE przepisów o brytyjskim uczestnictwie w unii celnej i wspólnym rynku. [Koresponduje to z ich strategią](#) zakładającą pozyskanie nowych wyborców w przemysłowych matecznikach Partii Pracy, które przesądziły o wyniku referendum z 2016 r. Tymczasem liberalni demokraci i ich sojusznicy starają się przejąć mandaty obu największych partii w okręgach zdominowanych przez wyborców antybrexitowych.

Celem SNP jest przejęcie części mandatów laburzystów w Szkocji i uzyskanie mandatu politycznego do powtórzenia referendum niepodległościowego. W przypadku zwycięstwa centrolewicy już samo powtórzenie referendum brexitowego wsparłoby kampanię na rzecz ponownego głosowania ws. niepodległości Szkocji, a współpraca mniejszościowego rządu Partii Pracy z SNP wysoce je uprawdopodobniła.

W kontraście do ww. ugrupowań Partia Pracy stara się koncentrować kampanię na usługach publicznych (zwłaszcza służbie zdrowia), rynku pracy i interwencjonizmie (np. nacjonalizacji kolei i wodociągów), gdzie wiarygodność ugrupowania jest najwyższa, a zarzuty wobec jego przywódcy przynoszą najmniejszy uszczerbek. Starania te utrudnia jednak ostra krytyka Corbyna w kontekście bezpieczeństwa narodowego, częściowo formułowana przez członków jego partii (np. brak jego poparcia dla programu nuklearnego, jego kontakty z organizacjami terrorystycznymi – Hamas, IRA). Od kilkunastu miesięcy konsekwentnie wysuwane są też przez środowiska żydowskie, w tym z wewnątrz ugrupowania, zarzuty o promocję postaw antysemitycznych w partii pod jego rządami.

Na bezprecedensową skalę częścią strategii wyborczych stała się koordynacja kampanii. Ponieważ system wyborczy wymaga uzyskania odrębnych większości względnych w każdym okręgu, a głosy uzyskane przez partie nie kumulują się w skali kraju, do zdobycia mandatu konieczna jest lokalna, choćby minimalna, przewaga nad konkurentami. Ograniczenie kampanii przez partię Farage'a do okręgów bronionych przez laburzystów powinno ułatwić torysom zdobywanie tam mandatów dzięki rozbiciu wyborców Partii Pracy. Sojusz liberalny wystawił w Anglii i Walii 63 wspólnych kandydatów popierających odwołanie brexitu. Centrolewicę dzieli jednak ostra konkurencja laburzystów, liberalnych demokratów i SNP, która osłabia ich zdolność do promowania kandydatów antybrexitowych. W konsekwencji działania koordynacyjne na rzecz pozostania w UE prowadzą równoległe organizacje pozarządowe, np. Remain United. Analogiczną rolę po przeciwnej stronie spełnia Leave.EU.

**Scenariusze.** Pierwszy opiera się na uzyskaniu przez torysów większości parlamentarnej i samodzielnym – wobec braku potencjalnych partnerów koalicyjnych – przedłużeniem rządów Johnsona. Scenariusz taki pozwala na ratyfikację przed 31 stycznia porozumienia o wyjściu z 17 października. Pięcioletni mandat nowego rządu korespondowałby z nową kadencją Parlamentu Europejskiego i Komisji, co może ułatwić zawarcie docelowej umowy o wolnym handlu jeszcze przed rozpoczęciem kolejnego cyklu wyborczego w Wielkiej Brytanii i w UE. Scenariusz ten zakłada kontrolowane rozluźnienie relacji unijno-brytyjskich, np. z zachowaniem współpracy w zakresie bezpieczeństwa. Możliwy jest jednak wariant braku ratyfikacji umowy o docelowych relacjach przed końcem okresu przejściowego, z perspektywy gospodarczej mający skutki zbliżone do brexitu bez porozumienia.

Scenariusz drugi opiera się na wyniku wyborczym skutkującym wspólnym zwycięstwem centrolewicy. Najprawdopodobniejszy byłby wariant rządu mniejszościowego Partii Pracy wspieranej przez mniejsze ugrupowania. Scenariusz ten zakłada poddanie brexitu pod referendum: z wyborem między pozostaniem w UE a wyjściem ze struktur politycznych UE, ale przy pozostaniu we wspólnym rynku i unii celnej. Związana z nim kampania wymagałaby wielomiesięcznego odroczenia daty wyjścia. Skrajny wariant tego scenariusza zakłada zatrzymanie brexitu za cenę bojkotu drugiego referendum przez eurosceptycznych wyborców z 2016 r. i reprezentujące ich partie Konserwatywną i Brexitu.

W świetle badań opinii publicznej najbardziej prawdopodobnym scenariuszem jest samodzielne zwycięstwo torysów. Oznaczałoby ono stabilizację relacji unijno-brytyjskich w oparciu o model stosunkowo twardego brexitu w postaci umowy o wolnym handlu. Wyzwania dla UE w tym scenariuszu wiążą się z uzgodnieniem nowego mandatu negocyjacyjnego i zawarciem umowy o docelowych relacjach w wąskich ramach czasowych (w 2020 r., przy przedłużeniu okresu przejściowego – najpóźniej w 2022). W konsekwencji nie można wykluczyć wariantu wyjścia bez umowy w przypadku przedłużania się negocjacji. Wynik wyborów jest jednak wyjątkowo trudny do prognozowania. Osłabienie tożsamości partyjnej wyborców i debiut partii Farage'a w wyborach parlamentarnych połączone ze skalą koordynacji kampanii sprawiają, że modele statystyczne stosowane w latach poprzednich mają ograniczoną przydatność.